

Amphion Helium 520

Kolumny Helium 520 mogłyby łatwo „zniknąć” w pomieszczeniu odsłuchowym, gdyby nie to, że swoim wyglądem przyciągają wzrok. Pierwsze wrażenie jest świetne, ale w końcu od kolumn oczekuje się przede wszystkim dobrego brzmienia, sprawdźmy więc, czy dorównuje ono urodzie testowanego modelu

Amphion Helium 520 to dość wysokie, szczupłe, dwudrożne kolumny z głośnikami w układzie D'Appolito, z charakterystycznym falowodem, w którym osadzono głośnik wysokotonowy. Do testu otrzymałem parę w niezwykle urodziwym brzożowym fornirze, choć Amphiony kojarzą mi się przede wszystkim z kolorem białym, który chyba najlepiej pasuje do nowoczesnych wnętrz. Jak jednak pokazuje ta para, każdy znajdzie coś dla siebie – także tradycyjniści, którzy oczekują kolumn w naturalnym fornirze, w kolorze drewna zbliżonym do koloru ich mebli.

Muszę przyznać, że fabryczka produkująca te obudowy dla Amphiona, którą miałem okazję odwiedzić, w praktyce potwierdza dobre wrażenie, które w czasie owej wizyty na mnie zrobiła, bo wykonanie i wykończenie testowanych głośników jest po prostu znakomite. Oczywiście do wrażeń organoleptycznych dokłada się kwestia samego nowoczesnego designu, który jest zasługą osób tworzących go dla fińskiej firmy. Na tym także polega rozsądne podejście do projektowania i budowania kolumn, prezentowane przez Amphiona niemal na każdym kroku – trzeba pozwolić specjalistom zająć się tym, na czym się znają najlepiej. Dlatego projekt plastyczny kolumn tworzą fachowcy, wewnątrz również zajmuje się człowiek, który zjadł na tym zęby, a w tworzeniu ostatecznego brzmienia pomagają osoby na co dzień związane w taki czy inny sposób z muzyką, w tym także posiadający własne studio nagraniowe i produkujący znane mikrofony studyjne Martin Kantola. Dopracowany, nowoczesny wygląd fińskich kolumn sprawia, że za wygląd kochają je nie tylko sami audiofile, ale i ich rodziny, a z drugiej strony Amphiony są interesującymi „meblami”/elementami wystroju dla architektów i dekoratorów wnętrz. Dużym atutem tych kolumn jest fakt, że są one „Made in Finland”, czyli naprawdę produkuje się je w Finlandii a nie np. w Chinach.



▣ DETALE

PRODUKT

Amphion Helium 520

RODZAJ

Kolumny podłogowe

CENA

8.790/9.990 zł (para)

WAGA

16 kg/szt.

WYMIARY

(SxWxC)
1040x160x215 mm

NAJWAŻNIEJSZE CECHY

- Konstrukcja dwudrożna
- Głośnik wysokotonowy 1" tytanowy
- Głośniki średnio-niskotonowe 2x5,25"
- Częstotliwość podziału 1,6kHz
- Impedancja 4Ω
- Skuteczność 90dB
- Pasma przenoszenia 40Hz–30kHz

DYSTRYBUCJA

Moje Audio
www.mojeaudio.pl

NAJLEPSZY ZAKUP

HI-FI CHOICE
 magazyn



I nie jest to żadna „ściema”, bo kolumny poczyniły od projektu, a na produkcji kończąc powstają w ojczyźnie Nokii i Świętego Mikołaja o czym mogę zaświadczyć, gdyż widziałem to na własne oczy.

Naturalne brzmienie

Filozofię kolumn Amphiona można najkrócej ująć jako: normalny, naturalny dźwięk dla normalnych ludzi. Dźwięk ma być maksymalnie naturalny, bo zdaniem Anssi Hyvönenena, właściciela firmy, ten właśnie element brzmienia decyduje o tym, że dobrze się czujemy, słuchając muzyki, niezależnie od tego, czy się na niej skupiamy, czy tylko towarzyszy nam ona w wykonywaniu innych czynności. Muzyka płynąca z Amphionów ma tworzyć przyjazny dla użytkownika klimat, nastrój w jego „domowych pieleszach”. Wystarczy pojechać choć raz do Finlandii i wybrać się poza samo centrum Helsinek, albo, jeśli leci się tam samolotem, wyrzeć przez okno przed lądowaniem żeby zobaczyć piękną, niepowtarzalną przyrodę. Lasy, tysiące jezior, cisza, spokój – w takim właśnie otoczeniu żyje większość Finów. Dlatego gdy wracają do domu, kolumny Amphiona mają pomóc stworzyć im równie przyjazny, naturalny „klimat”. Miałem okazję słuchać wielu modeli kolumn tego producenta, od małych, desktopowych kolumnienek przez większe monitory po duże podłogówki i za każdym razem moje pierwsze wrażenia obracały się wokół takich określeń, jak: spokojny, wyważony, naturalny, nieofensywny dźwięk. Co tylko dowodzi, że Anssi jest konsekwentny w swoim wyborze ogólnej sygnatury brzmienia. Mają to także być kolumny dla „normalnych” ludzi, czyli takich, którzy nie wydają majątku na sprzęt audio. Finowie są narodem praktycznym, dlatego produkty skierowane do nich powinny być rozsądnie wycenione oraz wszechstronne. Tak właśnie skonstruowana jest oferta Amphiona – niewygórowane ceny oraz sposób prezentacji dźwięku, który pozwala zarówno siedzieć i słuchać muzyki w skupieniu, jak i traktować ją jak tło codziennych zajęć.

Świetna stereofonia

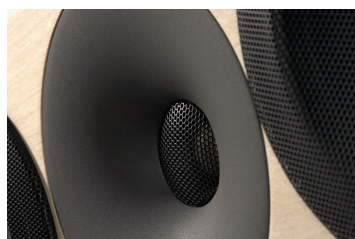
Nie inaczej było w przypadku Helium 520, choć tym razem w pierwszej chwili zaskoczył mnie całkiem spory, mocny i o dziwo dość ofensywnie podany bas. Oczywiście zawsze jest to w dużej mierze kwestia ustawienia kolumn w pokoju i akustyki/adaptacji akustycznej danego pomieszczenia – ja musiałem odjechać z kolumnami od tylnej ściany na ponad metr, może nawet nieco więcej, co zapoczątkowało lepszym, w zasadzie już bardzo dobrym zrównoważeniem pasma. Drugą opcją było zatkanie bas-refleksów dołączonymi do kolumn gąbkami, ale to oznaczałoby jednak wprowadzenie pewnych ograniczeń pasma, a tego chciałem uniknąć. Nieco

czasu zajęło mi poszukiwanie najlepszego kąta dogięcia kolumn, a nie mogąc osiągnąć satysfakcjonującego mnie w 100% efektu, przypomniałem sobie w końcu, że właściwie wszędzie, gdzie kolumny ustawił ich twórca, grały one ustawione na wprost, bez żadnego albo tylko z minimalnym dogięciem. Podziałało! Ustawiłem je niemal na wprost, z absolutnie minimal-

rozdzielczość i selektywność, by poradzić sobie więcej niż poprawnie z dużą klasyką. Z racji swojej wielkości Helium 520 nie są w stanie zaoferować pełnej swobody prezentacji wielkiej orkiestry symfonicznej, ale unikają objawów wyraźniej kompresji czy zlewania się dźwięków, jakie często pojawiają się, gdy kolumny „nie dają rady” zbyt gęstej muzyce. Wbrew nazwie (którą



nym dogięciem do środka i w ten sposób uzyskałem w końcu stereofonię – i to jaką! Niewiele podłogówek potrafi budować tak spójną, precyzyjną, głęboką scenę, jak Helium 520, znikając przy tym z pomieszczenia. To domena przede wszystkim monitorów, kolumn z dipolowymi tweeterami, tub etc., ale nie klasycznych dwudrożnych podłogówek z bas-refleksem. Zważywszy jednak, że podstawę produkcji Amphiona stanowią monitory, można założyć, że to od nich wywodzi się testowana konstrukcja – wzięto dobry monitor i dobudowano do niego zintegrowaną podstawę, która zwiększa objętość obudowy. Uzyskano w ten sposób z jednej strony większy, niższej schodzący bas, a z drugiej tę niezwykłą stereofonię, będącą domeną kolumn podstawkowych. To oczywiście duże uproszczenie i wyłącznie moja teoria, ale nie zdziwiłbym się, gdyby okazała się prawdziwa. Tak czy owak, twórcom tych kolumn należy się ogromny szacunek za uzyskanie tak dobrego efektu stereofonii. Scena nie wychodzi specjalnie poza rozstaw kolumn, ale ma imponującą głębię. Co ważne, nie tylko pierwszy plan jest precyzyjny i czytelny, ale także kolejne są bogate w szczegóły i pokazane w uporządkowany sposób. Dźwięk jest otwarty, pełno w nim powietrza, płynie swobodnie w stronę słuchacza nawet przy dość gęstej muzyce. Testowane Amphiony może nie potrafią aż tak precyzyjnie definiować trójwymiarowych brył poszczególnych instrumentów, jak bardziej zaawansowane konstrukcje, ale poprawnie oddają nie tylko umiejscowienie ich na scenie, ale także ich wielkość. Oferują również wystarczającą



można skoarzyć z helem) nie oferują one bynajmniej eterycznego, lekkiego brzmienia. Muzyka jest całkiem dobrze dociążona, ma „ciało” i to czasem większe, niż można by się spodziewać po tak smukłych kolumnach.

Podsumowanie

Brzmienie tych kolumn najłatwiej określić mianem spokojnego, gładkiego, takiego, którego łatwo, przyjemnie się słucha. Osiągnięto to, dbając o bardzo udaną prezentację średnicy, lekko ocieploną, płynną, kolorową, którą uzupełniono otwartą, żywą, ale nigdy ostrą górą pasma oraz dość mocnym, niezłe dociążonym basem. Dobrze wyważono proporcje między średnicą, bez wątpienia w prezentacji tych kolumn najważniejszą, a uzupełniającymi ją skrajami pasma, których zadaniem jest właśnie uzupełnianie środka pasma, a nie jego zdominowanie. Oczywiście trzeba zadbać o odpowiednie ustawienie kolumn, by uniknąć nadmiaru basu, ale to w końcu dotyczy większości konstrukcji.

Brzmienie tych kolumn początkowo nie robi raczej na słuchaczach wielkiego wrażenia – nawet przy poprawnym



Firma Amphon powstała w 1998 r. w Kuopio, założona przez Anssiiego Hyvönenena, wcześniej typowego „white collara” z wykształceniem ekonomicznym, który spędził sporo czasu w Azji, by w końcu wrócić do domu i zająć się produkcją kolumn głośnikowych. Od początku przyświecała mu wiara w to, że dobry dźwięk jest wręcz prawem każdego człowieka i że nie musi być wcale piekielnie drogi. Owszem, w ofercie firmy są stosunkowo drogie, topowe kolumny o nazwie Krypton3, stworzone kiedyś, by pokazać, że można. Ale jak przyznał sam Anssi, dziś już by takich kolumn nie zrobił. Obecnie Amphon tworzy kolumny dostosowane z jednej strony do tendencji rynkowych (coraz więcej osób używa komputera i urządzeń przenośnych jako źródeł sygnału), a z drugiej do podstawowej koncepcji brzmienia tej firmy – naturalnego dźwięku. Dlatego gros oferty to większe i mniejsze monitory, które świetnie sprawdzą się w desktopowym systemie i dlatego też w przypadku każdego modelu najważniejsza jest średnica, czyli ta część pasma, która w największym stopniu za ową naturalność brzmienia odpowiada. Warto także wspomnieć, że Amphon produkuje także monitory stosowane w studiach nagraniowych/masteringowych. Wpisuje się to bardzo dobrze w nieoficjalną „strategię” Anssiiego, zgodnie z którą na każdym etapie powstawania muzyki, od samej kapeli poprzez wszystkie etapy produkcji po odsłuchy gotowych nagrań w domu, powinno się używać maksymalnie naturalnie brzmiących kolumn, by wszyscy słyszeli mniej więcej to samo. Z punktu widzenia audiofila, który chciałby, by wszystkie nagrania były dobrej jakości (a dziś jednak te dobre są w mniejszości), takie podejście wydaje się bardzo sensowne i pozostaje nam trymać kciuki, by ta „strategia” przyniosła oczekiwane efekty.

ustawieniu nic się w nim szczególnie nie wyróżnia i nie przykuwa uwagi od pierwszych taktów. Helium 520 nie grają bowiem w sposób powszechnie rozumiany jako porywający. Dopiero z czasem docenimy ich walory soniczne. Dlatego wybierając kolumny do swojego systemu nigdy nie wolno się spieszyć. Często okazuje się, że kolumny grające efektywnie okazują się, w ostatecznym rozrachunku, męczące, gdyż owa efektywność oznacza (najczęściej) brak zrównoważenia pasma, co może robić na początku duże wrażenie, ale wcale nie jest zaletą. Helium 520 to kolumny, które pozwalają cieszyć się muzyką, smakować wiele subtelnych detali, zrelaksować się przy ich równym, spokojnym brzmieniu. W ich prezentacji jest coś, co sprawia, że dobrze się ich słucha nawet wykonując jakieś czynności w pomieszczeniu gdzie grają, ale potem można usiąść wygodnie i odpocząć po ciężkim dniu, rozkoszując się bardzo przyjemnie, a jednocześnie dobrze (w kategoriach hi-fi) zaprezentowaną muzyką. Może to nieco warunkować repertuar, bo to właśnie takie spokojnie, wyrafinowane nagrania brzmią na tych kolumnach najlepiej. Natomiast – jako że nie są one mistrzami energetycznego, superszybkiego grania – raczej nie rekomendowałbym ich do ostrego „łojenia”. Nie oznacza to bynajmniej braków w dynamice, ale raczej fizyczne ograniczenia wynikające z wielkości przetworników i obudowy – do ciężkiej, szybkiej muzyki tak czy owak lepiej nadają się większe kolumny z dużymi woofersami.

W moich 24m² Helium 520 prezentowały się naprawdę dobrze, wypełniając cały pokój dźwiękiem, myślę jednak, że można o nich myśleć już w przypadku pomieszczeń rzędu 16–18m², gdzie mogą być alternatywą dla kolumn podstawkowych. Podobnie jak większość Amphionów nie są to kolumny najłatwiejsze doysterowania, ale przyzwyczajony z nimi zestawiany Hegel H70 lub zrecenzowany w tym wydaniu H100 poradzi sobie bez problemu. **Marek Dyba**

HI-FI CHOICE WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU
★★★★★ PLUSY: Piękne wykonanie i muzyczne brzmienie ze znakomitą stereofonią

JAKOŚĆ/CENA
★★★★★ MINUSY: Nie najłatwiejsze w ustawieniu, bas mógłby być odrobine szybszy

JAKOŚĆ WYKONANIA
★★★★★ OGÓLEM: Wyglądają pięknie i nowoczesnie, a brzmią tak, że muzyka może grać 24/7, towarzysząc nam w pracy i zapewniając relaks

WYSTEROWANIE
★★★★★

OCENA OGÓLNA
★★★★★